

JACEK GZELLA  
Toruń

## KONCEPCJE I DZIAŁALNOŚĆ WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO W PIERWSZYCH MIESIĄCACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Już w trakcie pierwszej wojny światowej Władysław Studnicki-Gizbert (1867-1953) sformułował podstawowe tezy, rozwijane w latach następnych, które z geopolitycznego punktu widzenia określać miały przyszłe związki i sojusze Rzeczypospolitej. Twierdził wtedy, że gdy Polska obejmie w swe posiadanie Kresy Wschodnie, stanie się antyrosyjska i dążyć będzie do porozumienia z Niemcami, gdy zaś panować będzie jedynie nad dawnymi ziemiami zachodnimi, wtedy zagrożona będzie przez Niemcy i zmuszona do poszukiwania porozumienia z mocarstwami zachodnimi. W wypadku zaś przywrócenia granic Rzeczypospolitej szlacheckiej grozić jej będą ponowne rozbiory. Pomimo to opowiadał się jednak za odtworzeniem granic z 1772 r. dowodząc, iż Polska w granicach Królestwa Polskiego, pozbawiona Kresów Wschodnich i Zachodnich, nie będzie mogła istnieć jako samodzielne państwo<sup>1</sup>.

Negatywna ocena Rosji i społeczeństwa rosyjskiego, wynikająca początkowo m.in. z postrzegania tego państwa jako głównego sprawcy rozbiorów, władającego przy tym największym obszarem Rzeczypospolitej szlacheckiej, a po 1918 r. z obawy przed polityką wschodniego sąsiada, dążącego do wprowadzenia ustroju komunistycznego na świecie, skłoniły Studnickiego do stwierdzenia, że państwo to jest największym antagonistą Polski. Według jego oceny, antagonizm ów mógłby się zakończyć wraz z podziałem Rosji, dokonanym w trakcie wojny prowadzonej przez państwa europejskie, po ich zjednoczeniu w ramach bloku wojskowo-politycznego. W planach tych coraz

---

<sup>1</sup> W. Studnicki, „Tragiczne manowce”. *Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym 1939-1945*. Wyd. Konrad Studnicki, Gdańsk 1995, s. 35. Zob. J. Gzella, *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich*. Toruń 1993, s. 104. Wydane przez Konrada Studnickiego wspomnienia jego ojca ukazały się drukiem już wcześniej. Fragment ich, dotyczący pierwszych miesięcy wojny, został zamieszczony na łamach londyńskich „Wiadomości” w 1947 r. (nr 19, 22, 25, 28, 31, 33, 35, 41), a całość w języku niemieckim pod tytułem: *Irrwege in Polen*. Göttingen 1951. Rękopis wspomnień przechowywany jest w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

większą rolę, w miarę rozwoju gospodarczego Niemiec po zakończeniu pierwszej wojny światowej, przypisywał zachodniemu sąsiadowi Polski, zauważając jednocześnie, że losy Polski zależeć będą od współpracy polsko-niemieckiej, odciągając Niemcy od kooperacji z Rosją bolszewicką. Oba bowiem kraje, m.in. ze względu na kształt granicy, skazane były według niego na współpracę, bądź też wzajemny, wyczerpujący je konflikt, który w wypadku Rzeczypospolitej zakończyłby się dla niej tragicznie. Utracono by zachodnie prowincje i poniesiono straty terytorialne na wschodzie, gdyż każdy konflikt polsko-niemiecki musiałby wiązać się, jak dowodził, z agresją Rosji Sowieckiej na Polskę<sup>2</sup>.

Opowiadając się przez cały okres międzywojenny za zbliżeniem polsko-niemieckim, Studnicki z nie skrywaną radością konstatował w latach 1934-1938 i pierwszych miesiącach 1939 r. pewną zbieżność swych planów z polityką rządu polskiego. Zauważył wtedy, że dzięki odprężeniu w stosunkach polsko-niemieckich dyplomacja polska odniosła wiele sukcesów na arenie międzynarodowej, do których zaliczał nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Litwą, zajęcie Zaolzia i, co było dla niego najistotniejsze, utworzenie wspólnej polsko-węgierskiej granicy. Trudności związane z jej wytyczeniem były dla niego pierwszym sygnałem, iż stosunki polsko-niemieckie zaczęły przybierać niepożądany obrót<sup>3</sup>. Nie dostrzegał bowiem zagrożenia niemieckiego dla Polski w momencie przedstawienia przez Joachima von Ribbentropa postulatów dotyczących włączenia Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy oraz budowy eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez Pomorze uznając, że konflikt ten będzie można rozwiązać w sposób satysfakcjonujący obie strony, np. budując eksterytorialną linię kolejową biegnącą przez terytorium niemieckie, a łączącą Gdynię z miejscowościami środkowej i północno-wschodniej Polski<sup>4</sup>.

Utworzenie Protektoratu Czech i Moraw, zajęcie przez wojska niemieckie Kłajpedy, a przede wszystkim gwarancje brytyjskie dotyczące niepodległości Polski, uświadomiły Studnickiemu możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego między Rzeczpospolitą a III Rzeszą. Uważał bowiem, iż w Europie, wobec

<sup>2</sup> Spośród licznych opracowań Studnickiego zob. jego dwie fundamentalne prace: W. Studnicki, *Sprawa polska*. Poznań 1910; tenże, *System polityczny Europy a Polska*. Warszawa 1935.

<sup>3</sup> Zob. m.in. W. Studnicki, *Konsekwencje Anschlussu*. „Słowo” z 28 III 1938; tenże, *Polska wobec sprawy Czechosłowacji*. „Słowo” z 2 IV 1938; tenże, *1938 rok koryguje błędy 1918 roku*. „Słowo” z 15 IV 1938; tenże, *Chcą sprowadzić politykę polską na manowce*. „Słowo” z 28 V 1938; tenże, *Rzekoma aktywność naszej polityki*. „Słowo” z 16 VII 1938; tenże, *Wspólną granicę z Węgrami jeszcze osiągnąć możemy*. „Słowo” z 5 X 1938; tenże, *O stanowisku Polski w konflikcie niemiecko-czeskim*. „Słowo” z 10 XI 1938; tenże, *Pod adresem Niemiec*. „Słowo” z 28 I 1939; tenże, *Wobec nowej sytuacji*. „Słowo” z 18 III 1939.

<sup>4</sup> Tenże, *Wobec nadchodzącej wojny*. Warszawa 1939, ss. 100-103.

rozszerzającego się antagonizmu niemiecko-angielskiego, dojdzie w najbliższym czasie do wojny między państwami osi a mocarstwami zachodnimi, oraz że gwarancje brytyjskie mogą wciągnąć Polskę do wojny, gdyż ich przyjęcie zostanie odebrane przez stronę niemiecką jako przejście Rzeczypospolitej do wrogiego obozu. Dążąc zaś do zlikwidowania jednego z dwóch frontów, wojska niemieckie uderzą najpierw na słabszego przeciwnika, a wobec niekorzystnego kształtu granicy, ogromnej przewagi militarnej, wynikającej m.in. z rozwoju gospodarczego Niemiec, wojna – jak przewidywał – zakończy się klęską Polski w ciągu sześciu tygodni. W wyniku przegranej Polska utraci Pomorze i Śląsk. Liczyć się również powinna z możliwością oderwania znacznych obszarów Kresów Wschodnich, bądź też utratą swej suwerenności. Twierdził bowiem, że jeżeli nawet Armia Czerwona nie wkroczy wraz z wojskami niemieckimi na tereny Polski, w co zresztą powątpiewał, to po pewnym czasie Rosja Sowiecka przystąpi do koalicji antyniemieckiej, za co Wielka Brytania wyrazi zgodę na przyłączenie przez nią Kresów Wschodnich. W wypadku klęski Niemiec, przewidywał również możliwość zajęcia przez wojska rosyjskie terytorium całej Rzeczypospolitej, wobec braku armii polskiej rozbitej na początku wojny, co byłoby równoznaczne „z utratą niezawisłości państwowej i narodowej egzystencji. Rosja mogłaby wówczas wprowadzić w życie przesiedlenie ludności polskiej, skierowując np. robotników naszego przemysłu włókienniczego do Turkestanu i Taszkientu, górników do kopalni syberyjskiej itd. Jakkolwiek język polski byłby zachowany w administracji i sądownictwie, najwyższe osiągnięcia literatury naszej, jako produkt szlachecko-burżuazyjny, nie byłyby tolerowane. Polska komunistyczna stałaby się częścią składową komunistycznej Rosji”<sup>5</sup>. Z tych też względów, począwszy od 13 kwietnia 1939 r., aż do wybuchu wojny, domagał się od ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, aby Polska pozostała neutralna w konflikcie zbrojnym pomiędzy Niemcami a państwami zachodnimi i powstrzymała ewentualny pochód Armii Czerwonej interweniującej na rzecz koalicji antyhitlerowskiej. Bardzo mocno akcentował przy tym zbieżność interesów polsko-niemieckich, wierząc jednocześnie, że „drobne” – jak to określał – przeszkody utrudniające współpracę między obu państwami zostaną usunięte w imię przeciwstawienia się zagrożeniu rosyjskiemu dla Europy<sup>6</sup>.

Wybuch drugiej wojny światowej zastał Studnickiego w Rabce. Tam też 14 września przedłożył dowództwu 239 dywizji piechoty gen. Ferdynanda

<sup>5</sup> Cyt. z listu Studnickiego do J. Becka z 13 kwietnia 1939 r. za: J. Weinstein, *Władysław Studnicki w świetle dokumentów hitlerowskich II wojny*. „Zeszyty Historyczne” (Paryż), nr 11/1967, ss. 7-8. Szerzej zob. J. Gzella, *op. cit.*, ss. 128-129.

<sup>6</sup> Zob. memoriał Studnickiego przeciwko wojnie z Niemcami z 5 maja 1939 r. w: J. Weinstein, *op. cit.*, ss. 42-45; W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej...*, ss. 94-108. Warszawa 1939; tenże, „*Tragiczne...*”, ss. 36-38.

Neulinga gotowość wejścia w skład rządu polskiego<sup>7</sup>, który zawarłby pokój z Niemcami. Podobną deklarację złożył w dwa dni później na terenie Krakowa, do którego dotarł wojskowym autobusem niemieckim<sup>8</sup>. W Krakowie próbował również przekonać do swych planów grono osób, które przed wojną brały czynny udział w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym kraju. Prowadził rozmowy ze Stanisławem Estreicherem, Stanisławem Kutrzebą, arcybiskupem krakowskim Adamem Sapiehą, który stał w tym czasie na czele Komitetu Obywatelskiego oraz z Bolesławem Grodzieckim<sup>9</sup>. Jedyńie ten ostatni zgodził się pośredniczyć w unormowaniu stosunków polsko-niemieckich. To pośrednictwo było Studnickiemu niepotrzebne, gdyż od przybycia do Krakowa utrzymywał stale kontakty z kierownikiem wydziału propagandy Dagobertem Dürrem i Johannem von Wühlischem, przedstawicielem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. W trakcie rozmów odrzucił sugestię wyjazdu do Berlina w celu prowadzenia w stolicy III Rzeszy dalszych pertraktacji dotyczących powołania namiastki władz polskich oraz odmówił publikowania artykułów na łamach wznowionego przez Niemców „Gońca Krakowskiego”. Podjął natomiast próby skontaktowania się z przebywającym w areszcie Wincentym Witosem, którego udział, ze względu na wpływ wśród chłopów, był w jego przekonaniu niezbędny w pracach Komitetu stawiającego sobie za cel restaurację państwa polskiego<sup>10</sup>. Należy podkreślić, iż zadania tego Komitetu nie miały, według Studnickiego, pokrywać się z funkcjami rządu, gdyż „sytuacja jeszcze do tego nie dojrzała, aby go wyłonić”<sup>11</sup>. Trudno jednak bliżej sprecyzować zadania owego Komitetu, choć na podstawie zapisu w dziennikach Studnickiego można wnosić, iż miały się one sprowadzać do uregulowania spornych kwestii granicznych i nawiązania dyplomatycznych stosunków polsko-niemieckich. Świadczy o tym również wystosowany przez Studnickiego memoriał, z połowy września 1939 r., a skierowany do Hansa Franka, w którym dowodził, iż w granicach Rzeczypospolitej powinna

<sup>7</sup> Studnicki miał podobno rozpoczynać rozmowy z Niemcami od stwierdzenia, że „każda wojna kończy się wygraną, przegraną lub nierozegraną” i rozpatrywał każdą z tych możliwości. Zob. T. Garczyński, *W konspiracji*. W: *Wspomnienia dziennikarzy o wrześniu 1939 r.* Oprac. E. Ruziński, Warszawa 1970, s. 43.

<sup>8</sup> Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 1, Warszawa 1970, s. 96; M. Sadowski, *Z badań nad poglądami politycznymi Władysława Studnickiego*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1992, s. 207. Zob. W. Studnicki, „Tragiczne...”, ss. 39-40. Z możliwością inicjatywy Studnickiego w sprawie utworzenia rządu liczył się Józef Beck, który w raporcie z 11 września 1939 r. skierowanym do marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego przypominał o konieczności zarządzenia „obserwacji Studnickiego, który znajduje się w Warszawie”. J. Szembek, *Diariusz wrzesień-grudzień 1939*. Warszawa 1989, s. 44.

<sup>9</sup> W. Studnicki, „Tragiczne...”, s. 39; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, ss. 96-97.

<sup>10</sup> W. Studnicki, „Tragiczne...”, s. 40; Cz. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*. *Studia*. Warszawa 1961, s. 28.

<sup>11</sup> W. Studnicki, „Tragiczne...”, s. 41.

pozostać Wielkopolska, część Śląska z powiatami: pszczyńskim i rybnickim oraz Śląsk Cieszyński wraz z Zaolziem. Rezygnując z Pomorza i znacznych obszarów Górnego Śląska, Studnicki dodawał, iż niezbędne byłoby utrzymanie przez Polskę Kresów Wschodnich, co decydowałoby o antyrosyjskim stanowisku Polski w przyszłości i jej dążeniu do przymierza z Niemcami<sup>12</sup>.

Możliwości prowadzenia akcji politycznej w Krakowie, wobec zmiany nastawienia strony niemieckiej do poczynań Studnickiego po wizycie Dürra w Berlinie, dość szybko wyczerpały się, dlatego też w drugiej połowie października 1939 r. zdecydował się on na wyjazd do Warszawy<sup>13</sup>. Należy podkreślić, iż „ochłodzenie” stosunku władz niemieckich do Studnickiego nastąpiło w momencie, gdy Adolf Hitler prezentował jeszcze koncepcję utworzenia *Reststaat*, a hitlerowcy prowadzili wśród polityków polskich ożywione sondáže dotyczące możliwości utworzenia państwa buforowego. Grono osób, którym proponowano wtedy współpracę było bardzo szerokie. W zależności od wspomnień, pamiętników, a także meldunków Armii Krajowej, a więc źródeł trudnych do zweryfikowania, Niemcy mieli prowadzić rozmowy m.in. z Januszem Radziwillem, St. Estreicherem, Zdzisławem Lubomirskim, Adamem Ronikierem, Maurycym i Alfredem Potockimi, Janem Kucharzewskim, W. Witosem i Maciejem Ratajem<sup>14</sup>. Brak w kręgu tych osób Studnickiego świadczy o tym, iż Niemcy dążąc do stworzenia *Reststaat* zainteresowania swe koncentrowali na bardziej prominentnych osobach wywodzących się z kręgów konserwatywnych i ludowych, a Studnicki nie był dla nich atrakcyjnym partnerem do rozmów<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> Biblioteka Narodowa (dalej: BN), W. Studnicki, *Materiały do pamiętnika*, rkps akc. 7802. T. 5, s. 204. Zob. Cz. Madajczyk, *Generalna...*, s. 27, przyp. 82. Z pięciu kajetów zapisanych przez Studnickiego w okresie II wojny światowej, darowanych Bibliotece Narodowej przez gen. Stanisława Okęckiego, dwa (kajet 1 i 5) mają charakter dzienników i obejmują okres jego pobytu w sanatorium w Neubabelsbergu (luty-sierpień 1940). Fragment pierwszego kajetu (27 stron) został wydany przez Cz. Madajczyka w: *Przywódcy hitlerowscy wobec sprawy polskiej w okresie od października 1939 do września 1940 r.*, „Przegląd Zachodni” nr 1/1958, ss. 40-46 oraz w: *Generalna...*, ss. 189-195.

<sup>13</sup> W. Studnicki, „Tragiczne...”, s. 42.

<sup>14</sup> Cz. Madajczyk, *Generalna...*, ss. 20-21 i 29; tenże, *Polityka III...*, ss. 96, 105; tenże, *Przywódcy...*, s. 9, przyp. 35; F. Kotuła, *Czy były próby utworzenia proniemieckiego rządu polskiego po klęsce wrześniowej*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”. T. 3, Warszawa 1953, ss. 78-80; J. Szembek, *Diariusz...*, s. 130; L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*. T. 1, Warszawa 1962, ss. 65, 91, 187, 566, 582-583; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. T. 1. *Wrzesień 1939 - czerwiec 1941 r.*, przygot. do druku Józef Żmigrodzki, Wrocław 1990, s. 62; *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*. T. 4. Pod red. H. Janowskiej, T. Jędruszcza, Cz. Madajczyka, W. Stankiewicz, Wrocław 1974, ss. 350-351.

<sup>15</sup> Być może, iż wpływ na tę sytuację miała również ówczesna ocena sformułowana przez H. Franka, który twierdził, iż „każdy Polak jest dla mnie wrogiem Niemiec”, a mając na myśli Studnickiego dodawał: „wyjątki potwierdzają tylko regułę”. Zob. S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*. Warszawa 1956, s. 155; Cz. Madajczyk, *Generalna...*, s. 30.

W Warszawie, w pierwszych dniach listopada, Studnicki rozwinął szeroką jak na ówczesne warunki akcję polityczną. Wtedy też w kręgu jego adherentów politycznych oraz osób rozczarowanych poczynaniami rządu polskiego i tracących wiarę w zwycięstwo państw koalicji antyhitlerowskiej oraz szczerą jej intencję w stosunku do Polski<sup>16</sup>, zrodził się projekt podjęcia pertraktacji z Niemcami, utworzenia Centralnego Komitetu Narodowego (CKN) i wysłania delegacji do Berlina, dla ratowania „co się da”, pod czym rozumiano dążenie do reaktywowania „niepodległości naszego państwa”. Nie udało się do tego rodzaju działalności pozyskać J. Radziwiłła i M. Potockiego, którzy powołując się na niezależnie prowadzone przez nich rozmowy z Hermannem Göringem twierdzili, iż akcja strony polskiej byłaby przedwczesna. Podobnie postąpił M. Rataj, który odmówił przystąpienia do CKN, choć podkreślać miał, iż nie będzie sprzeciwiał się jego powołaniu i udziałowi w pracach Komitetu Stronnictwa Ludowego. Z kolei W. Witos pozostawił bez odpowiedzi list Studnickiego z propozycją objęcia przewodnictwa w Komitecie<sup>17</sup>. W tej sytuacji Studnicki zdecydował się 20 listopada 1939 r. przedłożyć władzom niemieckim „Memoriał w sprawie odtworzenia Armii Polskiej i w sprawie nadchodzącej wojny niemiecko-sowieckiej”<sup>18</sup>. Autor memoriału powołując się na wystąpienie Hitlera w *Reichstagu* zauważał, iż przywódca III Rzeszy nie negował w nim idei państwa polskiego, a jedynie podważał kształt granic Rzeczypospolitej, z czego wyprowadzał wniosek, iż możliwe byłoby odtworzenie Polski. Uznając zaś armię za podstawowy organ każdego państwa postulował jej odbudowę, która miała nastąpić wraz z powołaniem do życia państwa polskiego. Podkreślał jednocześnie, że odtworzenie wojska jest sprawą pilną ze względu na wewnętrzne stosunki w okupowanym kraju oraz z uwagi na sytuację międzynarodową. Przestrzegał stronę niemiecką, iż brak nadziei na odbudowę Polski i armii, przy współudziale III Rzeszy, powodować będzie powstawanie w kraju zbrojnego ruchu oporu, na wzór Polskiej Organizacji Wojskowej oraz przyczyni się do zasilania uciekinierami armii polskiej we Francji, która będzie „gotowa do najbardziej ryzykanckich poczynań przeciw Niemcom (...) pójdzie na pozycje najbardziej niebezpieczne, by móc się przyczynić do klęski Niemiec”. Ich zaś porażka, a także brak armii polskiej w kraju, będzie sprzyjać opanowaniu Polski, Czechosłowacji i Prus Wschodnich przez Rosję Sowiecką, utrzymaniu w jej posiadaniu państw nadbałtyckich oraz podbojowi Bałkanów dzięki okrążeniu Rumunii.

<sup>16</sup> Zob. meldunek Stefana Roweckiego-Grota o sytuacji wewnętrznej za okres od 15 marca do 2 kwietnia 1940 r. w: *Armia Krajowa...*, T. 1, s. 198.

<sup>17</sup> W. Studnicki, „Tragiczne...”, ss. 45-46. Zob. H. Dzendzel, *Stosunek Wincentego Witosa do Niemców w latach 1939-1945*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 5/1963, s. 210.

<sup>18</sup> Memoriał został wydany przez J. Weinsteina, *op. cit.*, ss. 54-61. Szerzej omówił go B. Skaradziński, *Dlaczego nie było polskiego Quislinga? „Więź”* nr 11-12/1961, s. 192.

W memoriale tym Studnicki dowodził, iż Rosja nie wypełni wobec Niemiec swych zobowiązań i wcześniej czy później uderzy na III Rzeszę. W jego mniemaniu, do wojny niemiecko-rosyjskiej musi dojść ze względu na antagonizm między tymi państwami zrodzony już w momencie zjednoczenia Niemiec, sprzeczności między ideologią narodowosocjalistyczną a komunizmem oraz z uwagi na zaborcze tendencje Rosji. Z tych też względów Studnicki podkreślał konieczność wspólnego polsko-niemieckiego wystąpienia przeciw Rosji, co z jednej strony przeciwdziałać miało stałemu zagrożeniu Niemiec ze wschodu i zapobiec „zwężeniu” Europy (Studnicki przez całe życie postrzegał zachodnią granicę imperium rosyjskiego za granicę oddzielającą Europę od Azji), a z drugiej, umożliwiłoby Polsce odtworzenie jej wschodnich granic, bądź też „przesunięcie ich bardziej na wschód, w drodze rekompensaty za utracone na rzecz Niemiec prowincje”. Ponieważ Armię Czerwoną, po czystkach przeprowadzonych w jej szeregach, uznawał za słabego przeciwnika, postulował jak najszybsze uderzenie na Rosję w celu zdobycia surowców strategicznych i rozpoczęcie z nią wojny prewencyjnej jeszcze przed podjęciem ofensywy na Zachodzie. Armii polskiej, składającej się jedynie z dywizji piechoty i jednostek kawalerii, przypisywał w tych działaniach pomocniczą rolę uznając, iż powinna ona okupować tereny do Dniepru, zaś wojska niemieckie po Don i Kaukaz, gdzie należałoby powołać do życia republiki: armeńską, gruzińską i azerbejdżańską. Ich stworzenie wiązało także z koniecznością dokonania w tych republikach przemian o charakterze ekonomiczno-społecznym, polegających na przywróceniu własności osobistej, prywatnego władania ziemią, a więc przemian, które w jego mniemaniu miały zjednać miejscową ludność dla władzy wprowadzającej nowe warunki życia, dążącej jednocześnie do podniesienia zdolności produkcyjnych nowo powstałych republik.

Hasło wojny przeciwko Rosji było w przekonaniu Studnickiego na tyle nośne, iż po dokonanej weryfikacji kadry oficerskiej i przeprowadzeniu agitacji wyjaśniająco-werbunkowej, w stosunkowo krótkim czasie, którego nie precyzował, można byłoby odtworzyć armię polską. Dokonać tego miała Komisja Wojskowa, której członków rekomendować miał Studnicki. Budowa armii wymagała według niego istnienia również rządu polskiego, „choćby nawet prowizorycznego, jako czynnika współzależnego dla tworzącej się armii”. Równie istotne dla powołania tych instytucji, oprócz zgody niemieckiej, miało być stworzenie podstaw psychologicznych dla ich formułowania. Można je było osiągnąć – jak twierdził autor memoriału – przez nieogółacanie kraju ze środków żywnościowych, zaprzestanie wszelkich prześladowań za przedwojenną akcję polityczną skierowaną przeciwko Niemcom, zaprzestanie wywłaszczeń oraz zaniechanie wrogiej Polsce propagandy, obrażającej polską godność narodową.

Listopadowy memoriał Studnickiego przeznaczony był dla Göringa. Został on również wysłany przez autora gubernatorom: H. Frankowi i Ludwikowi

Fischerowi. Reakcji Göringa na memoriał nie znamy, zaś ze wspomnień Studnickiego wynika, iż wywołał on oburzenie Franka i pociągnął za sobą pierwsze rewizje w mieszkaniu jego autora<sup>19</sup>. Nie był to jedyny konflikt między Frankiem a Studnickim, gdyż kolejny wybuchł już kilka dni później, gdy ten ostatni próbował wysłać telegram do Hitlera, w którym prosił o zachowanie zamku królewskiego w Warszawie oraz wystosował do generalnego gubernatora list w tej samej sprawie, podnosząc w nim również kwestię wywozu z Polski dóbr kultury<sup>20</sup>.

Konflikty z władzami niemieckimi wywołane akcją memoriałową i interwencjami w obronie aresztowanych osób oraz dostrzeganą przez Studnickiego zmianą polityki okupanta wobec sprawy polskiej, skłoniły go do podjęcia decyzji o wyjeździe do Berlina. Zaostrzenie represji wobec społeczeństwa polskiego było powodem, dla którego zarzucono wcześniejszy plan wyjazdu do Berlina delegacji polskiej, a do stolicy III Rzeszy udać miał się tylko Studnicki z kilkoma egzemplarzami swego „Memoriału do Rządu Niemieckiego w sprawie polityki okupacyjnej w Polsce”, datowanego na 20 stycznia 1940 r. Wydaje się, że przyspieszenie wyjazdu spowodowane było sugestiami niemieckich kół związanych z przedwojennym ambasadorem III Rzeszy w Polsce, Hansem von Moltke, który zresztą na terenie Berlina starał się przygotować wizytę Studnickiego<sup>21</sup>.

„Memoriał do Rządu Niemieckiego” zachował się w dwóch redakcjach, pierwszej, zapewne z końca grudnia 1939 r., przekazanej przez jednego z tłumaczy władzom podziemnego państwa, drugiej, przedłożonej Niemcom w styczniu roku następnego. Różnice między nimi są niewielkie, niemniej jednak znaczące, bowiem uwidaczniają zmianę niektórych ocen sformułowanych przez Studnickiego, a odnoszących się do poczynań Niemców w okupowanym kraju. Widoczne jest to np. w wypadku omawiania pierwszych rozstrzeliwań w Wawrze, w które Studnicki początkowo powątpiewał, gdyż – jak pisał – „nie chce mi się wierzyć podawanej cyfrze”, a w miesiąc później określał je „pospolitym mordem”, sprowadzającym „rycerskość rzemiosła żołnierskiego do poziomu bandytów”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> W. Studnicki, „Tragiczne...”, s. 47.

<sup>20</sup> Tamże, s. 47. List Studnickiego do Franka z 28 XI 1939 r. zob. J. Weinstein, *op. cit.*, ss. 51-52. Oceniając ówczesną działalność Studnickiego gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz stwierdzał: „Władysław Studnicki rozwijał [pro]niemiecką działalność, zasypując władze niemieckie różnymi memoriałami, z którymi nikt się jednak nie liczył”. Zob. *Armia Krajowa...*, T. 1, s. 62.

<sup>21</sup> W. Studnicki, „Tragiczne...”, ss. 59-60; J. Weinstein, *op. cit.*, ss. 14-19. W numerze styczniowym z 1940 r. „Monatshefte für Auswärtige Politik” ukazał się artykuł Wernera Fraundiasta poświęcony koncepcjom Studnickiego z 1939 r.

<sup>22</sup> Znaczne fragmenty projektu memoriału wydrukowano w: *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, ss. 308-328, a jego ostateczną i kompletną wersję w: J. Weinstein, *op. cit.*, ss. 61-86. Zob. odpowiednio ss. 71-72 i 315. O perturbacjach związanych z tłumaczeniem memoriału zob. BN, rkps akc. 7802. T. 1, ss. 6-10.



We wstępnej części memoriału Studnicki stwierdzał, że wygranie przez III Rzeszę kampanii wrześniowej nie było wystarczającym powodem do eskalacji niemieckich żądań terytorialnych w stosunku do tych, które były formułowane przed wybuchem wojny, bowiem w jego mniemaniu nie uległy zmianie warunki historyczne i geograficzne w jakich przyszło żyć obu sąsiadującym ze sobą narodom. Z tego też powodu sprzeciwiał się dokonanej aneksji zachodnich prowincji Polski zauważając, że Generalne Gubernatorstwo, ze względu na swój obszar, gęstość zaludnienia i odcięcie od surowców nie może dla narodu polskiego stanowić „przestrzeni życiowej” niezbędnej dla jego rozwoju, że zostało ono pomyślane jako teren, na którym społeczeństwo polskie może „jedynie wymrzeć”. Przestrzegał jednocześnie stronę niemiecką, że z takimi ograniczeniami terytorialnymi państwa polskiego „instynkt” narodowy nie będzie mógł się pogodzić, oraz że Generalne Gubernatorstwo nie będzie mogło spełniać roli państwa buforowego oddzielającego Niemcy od Rosji Sowieckiej, a więc zaistnieją warunki dla odtworzenia sojuszu francusko-rosyjskiego skierowanego przeciw III Rzeszy. Pomimo tych argumentów, przemawiających według Studnickiego za poszerzeniem granic „przestrzeni życiowej”, zrezygnował w memoriale z ich określenia uznając, że zależeć one będą od kilku czynników, a przede wszystkim od wyników wojny na Zachodzie i przewidywanego przez niego konfliktu niemiecko-rosyjskiego, w którym udział państwa polskiego, po stronie Niemiec, był dla niego pożądany. O ile w przedkładanych wcześniej memoriałach pomijał kwestię zwycięstwa Niemiec na Zachodzie, milcząco ją zakładając, o tyle w styczniu 1940 r. zaczął podkreślać, iż włączenie się do wojny Stanów Zjednoczonych może doprowadzić do wyczerpania surowcowego Niemiec i do ich porażki. Aby temu przeciwdziałać, Niemcy – jak przewidywał – zmuszone będą do ścisłej współpracy, bądź też rozpoczęcia wojny z Rosją. Jednak w wyniku współpracy, wobec upadku rolnictwa rosyjskiego, słabo rozwiniętych dróg transportu w tym państwie, wojny rosyjsko-finlandzkiej, która może doprowadzić do odcięcia III Rzeszy od rudy szwedzkiej, Niemcy utracą ciągłość zaopatrzenia w surowce niezbędne do kontynuowania wojny na Zachodzie. Zatem jedynym dla nich wyjściem będzie wojna z Rosją. „Zwycięstwo na Zachodzie – konkludował Studnicki – uwarunkowane jest zwycięstwem na Wschodzie, a to zwycięstwo przekreśla rozbiór Polski pomiędzy Niemcami i Rosją – dając Niemcom w zamian panowanie nad obszarami surowcowymi Rosji, to jest nad Ukrainą i Kaukazem”. Jednocześnie przekonywał, że zwycięstwo na Wschodzie wymagać będzie uczestnictwa w wojnie niemiecko-rosyjskiej odrodzonej Polski, której terytorium będzie „nie za szczupłe”.

W „Memoriale do Rządu Niemieckiego” Studnicki deklarując się jako przeciwnik Rosji Sowieckiej, która w wypadku klęski Niemiec na Zachodzie opanowałaby Polskę i wprowadziła na jej terytorium ustrój komunistyczny podkreślał, iż jest również przeciwnikiem podejmowania wszelkich akcji

zbrojnych skierowanych przeciwko niemieckim władzom okupacyjnym, gdyż akcje te służyłyby interesom rosyjskim. Jednocześnie bardzo mocno akcentował swój sprzeciw wobec polityki niemieckiej wymierzonej przeciwko Polsce i Polakom uznając, iż wywołuje ona nienawiść wobec okupanta, co utrudni w przyszłości uregulowanie stosunków polsko-niemieckich. Dlatego też domagał się przyjęcia przez władze niemieckie zasad postępowania wobec Polaków zbliżonych do tych, jakie przyjął Otto Bismarck w stosunku do monarchii habsburskiej po zwycięskim rozstrzygnięciu wojny austriacko-pruskiej z 1866 r. Brak jednak takich rozwiązań skłonił Studnickiego do poświęcenia przeszło połowy z trzydziestostronicowego memoriału kwestiom terroru, przesiedleniom, wywłaszczeniom oraz stosunkowi Niemców do polskich dóbr kultury i szkolnictwa. Ten wstrząsający akt oskarżenia władz okupacyjnych, ilustrowany przykładami wskazującymi na bezprawie panujące w Polsce uświadomić miał kierownictwu III Rzeszy, iż polityka generalnego gubernatora sprzeczna była z niemiecką racją stanu i tradycjami kultury niemieckiej. Według autora memoriału niemiecka racja stanu wymagać miała stworzenia w Europie Środkowej bloku, który byłby w stanie przeciwstawić się Rosji, ale także krajom anglosaskim, dając III Rzeszy hegemonię europejską, a w przyszłości światową. Jednak postępowanie władz okupacyjnych w Polsce, niezgodne z „porządkiem prawnym, do którego przyzwyczailiśmy się w Europie od kilkuset lat”, spowodować może – jak dowodził – iż wśród potencjalnych sojuszników Niemiec, związanych z nimi gospodarczo, zacznie dominować front antyniemiecki z obawy przed narzuceniem siłą podobnego bezprawia jak w Rzeczypospolitej. Osamotnione zaś Niemcy skazane będą na porażkę.

Kluczem zatem do zwycięstwa niemieckiego było, według autora memoriału, uregulowanie stosunków polsko-niemieckich i takie ich ułożenie, by służyły one poprawie relacji między obu narodami oraz odbudowie gospodarczej Polski. Zmiany te miałyby zapoczątkować przemówienie Hitlera, w którym powinien on uznać za możliwe dobrosąsiedzkie współzycie obu narodów. Deklaracja ta miała pociągnąć za sobą „niezwłoczne” odwołanie postanowień dotyczących kar, w tym wyroków śmierci, za drobniejsze wykroczenia i przywrócić niezależne, polskie sądownictwo, przy jednoczesnej likwidacji sądownictwa specjalnego powołanego dla rozpatrywania spraw Niemców zamieszkujących na terenie Polski. Sądownictwo polskie respektować miało prawo obowiązujące w II Rzeczypospolitej, a więc nie mogłoby, jak dowodził Studnicki, skazywać za działalność sprzeczną z interesami państwa niemieckiego, prowadzoną przed, jak i w czasie wojny. Oświadczenie Hitlera dotyczyć miałyby również wstrzymania wywłaszczeń i wysiedleń, przy czym, o ile nie udałoby się przywrócić stanu posiadania ludności polskiej sprzed wojny, strona niemiecka powinna w formie odszkodowań wyrównać poniesione straty. Zmiany obejmować także miały politykę wobec szkolnictwa wszystkich typów, które „niezwłocznie” rozpocząć winno kształcenie młodzieży polskiej. Wraz

z tymi przemianami zaprzestać miano rabunku dzieł sztuki i kultury oraz zwrócić wywiezione już dobra. Deklaracja Hitlera oraz zapoczątkowane nią zmiany pociągając za sobą miały stopniowe przekazywanie władzy administracyjnej przez okupanta Polskiemu Centralnemu Komitetowi. W momencie ukonstytuowania, twierdził Studnicki w końcowych fragmentach memoriału, Komitet winien przejąć sprawy sądownictwa, szkolnictwa i opieki społecznej oraz stymulować powstanie samorządu, którego zakresu działania nie określił, choć przypuszczał, iż zostanie on zdominowany przez przeciwników sanacji.

Pobyt autora memoriału w Berlinie nie okazał się dla niego pasmem sukcesów, a stał się klęską polityczną. Wystosowane 29 stycznia 1940 r. listy z prośbą o audiencję do Hitlera, Göringa, Josepha Goebbelsa, Ribbentropa, do których dołączył „Memoriał do Rządu Niemieckiego”, pozostawały początkowo bez odpowiedzi<sup>23</sup>, a pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, któremu przydzielono sprawę Studnickiego orzekł, iż ze względu na „krytykę polityki Rzeszy” spotkanie z Ribbentropem „nie powinno wchodzić w rachubę”<sup>24</sup>. Pomimo tej sugestii Ribbentrop skłonny był spotkać się ze Studnickim, ale dopiero po uzyskaniu informacji o wpływach tego ostatniego wśród społeczeństwa polskiego<sup>25</sup>. Do rozmów jednak nie doszło, gdyż 8 lutego, z polecenia Goebbelsa Studnicki został aresztowany. Powodem tej decyzji były obawy Goebbelsa przed rozpowszechnianiem memoriału w Niemczech i na Zachodzie oraz postawa Studnickiego, który nie zgodził się na rozmowę z delegowanym do ich prowadzenia dyrektorem departamentu, jako urzędnikiem zbyt niskiej rangi<sup>26</sup>. Studnickiego zaczęto wtedy postrzegać jako osobę, która przestała prezentować przychylne stanowisko wobec Niemiec<sup>27</sup>, co wykluczało jakiegokolwiek z nim rozmowy, a przesłuchania prowadzone w gmachu *Gestapo* zmierzały jedynie do ustalenia ile egzemplarzy memoriału wydrukowano, komu je przekazano oraz kto był jego tłumaczem<sup>28</sup>. W tej atmosferze doszło jednak do spotkania Studnickiego z Goebbelsem, w trakcie którego głównym punktem rozmowy okazały się wydarzenia „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy oraz rozstrzeliwania w okupowanym kraju<sup>29</sup>. Przesądziła ona, zgodnie z wcześniejszą sugestią szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Reinharda Heydricha, o internowaniu Studnickiego w sanatorium w Neubabelsbergu, do którego został przewieziony 21 lutego 1940 r.<sup>30</sup>

<sup>23</sup> W. Studnicki, „*Tragiczne...*”, s. 60

<sup>24</sup> J. Weinstein, *op. cit.*, s. 21.

<sup>25</sup> Tamże, s. 25.

<sup>26</sup> Tamże, ss. 26-27, 31. Zob. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 114.

<sup>27</sup> J. Weinstein, *op. cit.*, s. 30.

<sup>28</sup> Tłumaczem był poznański adwokat W. Trzcinski, który za zgodą Studnickiego wywiózł na Zachód dwa egzemplarze „Memoriału do Rządu Niemieckiego”. Tamże, s. 32.

<sup>29</sup> W. Studnicki, *Tragiczne...*, ss. 64-65. Zob. W. Skaradziński, *op. cit.*, ss. 193-194.

<sup>30</sup> J. Weinstein, *op. cit.*, ss. 35-37; W. Studnicki, „*Tragiczne...*”, s. 65.

W dniu, w którym osadzono Studnickiego w sanatorium, nadeszła do Berlina jego charakterystyka sformułowana przez Wühlscha. Pełnomocnik *Auswärtiges Amt* w Generalnym Gubernatorstwie stwierdził, iż „Studnicki – mimo że pozostawał zawsze szczerym przyjacielem Niemiec – kierował się niezmiennie uczuciem silnego polskiego patriotyzmu i wiarą we własną koncepcję państwowości polskiej (...) miał jednakże na myśli całkowitą niezależność państwową Polski i możliwość Jej ekspansji na wschód. Czy Studnicki, który w swych przekonaniach potrafi trwać uparcie (...) pogodzi się dziś z perspektywą trwałego nadrzędnego panowania niemieckiego i czy byłby skłonny do współpracy na takiej płaszczyźnie – musi nasuwać pewną wątpliwość”<sup>31</sup>. W swym raporcie Wühlsch podkreślał jednocześnie odosobnienie i izolację polityczną Studnickiego w społeczeństwie polskim<sup>32</sup>.

Podczas pobytu w sanatorium Studnicki prowadził dzienniki, które rzucają światło na jego ówczesne poglądy, dając jednocześnie odpowiedź na pytanie, co skłoniło go do podjęcia akcji politycznej w pierwszych miesiącach wojny. Wynika z nich, iż przez cały czas Studnicki przeświadczony był o obiektywnym charakterze wojny niemiecko-rosyjskiej, o możliwości jej wybuchu i wręcz zbawiennych skutkach owego konfliktu dla Polski. Uświadomienie sferom politycznym III Rzeszy, nie dostrzegającym według niego, oprócz kół wojskowych, konieczności operacji wojennej przeciw Rosji, doprowadzić miało do natychmiastowej zmiany polityki okupanta w Generalnym Gubernatorstwie, do zaprzestania eksterminacji ludności polskiej i – jak to plastycznie określał – „procesów ogłuszania”, które były wstępem do „zarznięcia” narodu, nie dającego się zasymilować, m.in. ze względu na swą liczbę<sup>33</sup>. Co więcej, zmiana polityki w Generalnym Gubernatorstwie, wywołana możliwością wojny z Rosją, wpływać miała także na położenie ludności polskiej na terenach okupowanych przez Rosjan, gdyż Niemcy przestaliby wspierać politykę asymilacyjną prowadzoną za Bugiem<sup>34</sup>. Zatem konflikt niemiecko-rosyjski miał być jednym z czynników poprawy bytu narodowego oraz stanowić winien pierwszy etap na drodze do odzyskania przez Polskę niepodległości.

Rozważając w dziennikach możliwość zakończenia wojny, bez udziału w niej Rosji, zauważał, że wobec braku zdecydowanej przewagi niemieckiej na froncie zachodnim, może na nim dojść do zawarcia pokoju kompromisowego, o ile po stronie koalicji antyhitlerowskiej nie wystąpią Stany Zjednoczone (ich ewentualne przystąpienie do wojny datował na początek 1942 r.) oraz Włochy, które za kolonie francuskie w Afryce (Tunis) mogłyby podjąć walkę z Niem-

<sup>31</sup> J. Weinstein, *op. cit.*, ss. 38-39.

<sup>32</sup> Tamże, ss. 37-38. Podobną opinię formułował w meldunku sytuacyjnym za okres od 15 III do 2 IV 1940 r. gen Rowecki-Grot. Zob. *Armia Krajowa...*, T. 1, s. 199.

<sup>33</sup> BN, rkps akc. 7802. T. 1, ss. 62-63.

<sup>34</sup> Tamże, T. 5, ss. 18-19.

cami. Na łamach dziennika Studnicki jawi się jako przeciwnik zwycięstwa państw zachodnich, gdyż doprowadziłyby ono do „panowania złota i wycisku narodów niezamożnych”, jak również zwycięstwa Niemiec, którego skutkiem byłoby „panowanie żelaza” oraz „uciążenie słabych narodów”<sup>35</sup>. Tej ostatniej możliwości obawiał się zresztą bardziej, a to ze względu na brak umiejętności Niemców do samoograniczenia, eskalację ich pretensji terytorialnych, które określał jednym słowem – „absurd”, nie liczenie się z psychiką innych narodów oraz upodabnianie się Niemiec i Rosji w zakresie polityki ekonomicznej i społecznej<sup>36</sup>. Te właśnie obawy skłoniły Studnickiego do stwierdzenia, że przywódcy III Rzeszy nie będą w stanie przekształcić państwa niemieckiego w tym kierunku, aby stało się ono „nauczycielką” Europy, dlatego też – dowodził – trzeba będzie dokonać w Niemczech gruntownych przemian wewnętrznych, prowadzących do powstania IV Rzeszy. Dodawał jednocześnie, że o ile nie dokonają tego sami Niemcy, wtedy przemiany te zostaną narzucone im przez państwa zachodnie<sup>37</sup>. W tym ostatnim wypadku przestrzegał jednak przed aneksją ziem niemieckich, pozostawiając kwestię przynależności państwowej Austrii oraz Sudetów otwartą, sprzeciwiał się podziałowi III Rzeszy na kilka państweczek i narzuceniu im warunków podobnych do tych, które wprowadzono traktatem wersalskim. Konsekwentnie natomiast wyrażał zgodę na przyłączenie do Niemiec, nawet w wypadku ich klęski, części Śląska i Gdańska oraz budowę eksterytorialnej autostrady. Nie chciał również pogodzić się z planami przyłączenia do Polski Prus Wschodnich, uznając ich historyczne znaczenie dla państwa niemieckiego oraz powątpiewając w techniczne możliwości przesiedlenia z tych terenów Niemców<sup>38</sup>.

Studnicki domniemywał, że brak przewagi jednej ze stron konfliktu na Zachodzie wpływać może na zawarcie kompromisowego pokoju, a przyspieszy go wojna niemiecko-rosyjska. Oba zaś wydarzenia wpłynąć miały na odtworzenie państwa polskiego i przesunięcie jego granic na wschód, jako rekompensaty za korektę granicy zachodniej. Polska pozostawać miała w przymerzu z Niemcami, zapewne o charakterze polityczno-militarnym, a współpraca gospodarcza powinna odbywać się na zasadzie ceł preferencyjnych. „Poza tem zupełna niepodległość Polski”<sup>39</sup>, twierdził Studnicki na łamach dziennika, nie wykluczając również drugiego rozwiązania, gdyby owa „niepodległość” była zagrożona. Polegać ono miało na zablokowaniu Polski, Węgier i Rumunii, wytworzeniu przez te państwa unii będącej przeciwwagą dla Niemiec i Rosji. Wspólne obrady komisji parlamentarnych i posiedzenia

<sup>35</sup> Tamże, T. 1, s. 46.

<sup>36</sup> Tamże, T. 1, ss. 30-35, 64-65; T. 5, ss. 17-18, 131-135.

<sup>37</sup> Tamże, T. 5, s. 26.

<sup>38</sup> Tamże, T. 1, ss. 43-46; T. 5, ss. 24, 119.

<sup>39</sup> Tamże, T. 5, ss. 209-210.

rządów, ujednoczenie prawodawstwa w ramach bloku, prowadzić miało do podpisania traktatów wojskowych i handlowych, dających podstawę do zapewnienia Europie pokoju i bezpieczeństwa<sup>40</sup>.

Dzienniki Studnickiego odzwierciedlają jego wahania i wątpliwości wynikające ze zmieniającej się sytuacji polityczno-militarnej, wreszcie uwidaczniają rozpacz człowieka, którego plany i koncepcje zaczęły się załamywać wraz z ofensywą niemiecką na Zachodzie. Jeszcze po zajęciu Belgii i Holandii prezentował wiarę w możliwość zawarcia pokoju kompromisowego, by po przystąpieniu Włoch do wojny 10 czerwca 1940 r. zanotować: „Niemcy rozporządzają olbrzymimi środkami wskutek zwycięstwa na zachodzie stają się dla nas niebezpieczne. Kto ukróci ich apetyty do ziem naszych oraz chęci różnych dr Franków do panowania w Polsce. Muszę znaleźć wyjście z rozpaczliwej sytuacji”<sup>41</sup>. W tym stanie ducha, w wielkim pośpiechu opracował memoriał do Hitlera, dostosowując w nim tezy pierwszego i drugiego memoriału do sytuacji zaistniałej po upadku Francji<sup>42</sup>. Pozostał on chyba bez odpowiedzi, o ile w ogóle dotarł do adresata. W każdym razie nie wpłynął na dalsze losy Studnickiego, bowiem 6 sierpnia, Niemcy „pijani zwycięstwem” wyrazili zgodę na jego powrót do Warszawy, nie podejmując z nim żadnych pertraktacji. Nie zniechęciło to Studnickiego do działalności politycznej, wysyłania memoriałów, interweniowania w sprawie osób aresztowanych przez władze niemieckie i podejmowania prób mobilizowania społeczeństwa polskiego do walki przeciwko Rosji Sowieckiej<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> Tamże, T. 5, ss. 27 - 32.

<sup>41</sup> Tamże, T. 5, s. 191.

<sup>42</sup> Tamże, T. 5, ss. 209 - 210.

<sup>43</sup> Ostatni memoriał Studnickiego z 12 III 1945 r. skierowany do Heinricha Himmlera wydał Mirosław Sadowski w: *op. cit.*, ss. 212 - 213.